№ 140. Kraków 22 Czerwca — Czwartek. Rok 1854.

CZAS

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie 8 1/2 rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku N. 453.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie „prenumeracyjne pieniądze“.

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY, ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 grp. następne po 3 grosze — z dopłatą po 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
☞ Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 21 czerwca.

Ministeryalna *Koresp. Pruska* mówi o zjeździe monarchów w Djeczynie:

Wystepowanie dzienników z powodu ostatniego zjazdu NN. Monarchów Pruskiego i Austryackiego, nie dozwalają wątpić, że publiczna opinia słusznie uznaje i ocenia wysoką ważność tego zdarzenia. Zaproszenie J. K. Mości przez dostojnego Synowca swego do Djeczyna, gdzie również Jéj Ces. Mość przybyła, nastręczyło pierwszemu nietylko radosną sposobność ponowienia ustnie najjaśniejszéj parze życzeń swoich, ale dozwoliło niemniéj rozmówić się poufnie pod względem kwestyi odnoszącéj się do dzisiejszéj kryzys europejskiéj, tak między Monarchami jako i między najwyższemi ich doradzcami. Możemy z naszéj strony z największą pewnością poświadczyć, iż rezultat zjazdu był zadowalniający pod każdym względem. Związki przyjaźni i zaufania między obu panującymi istniejące, nietylko zostały przez szczerą i bezpośrednią wymianę myśli utrwalone, ale również w naradach politycznych okazała się pocieszająca zgodność co do skutków przymierza obu mocarstw i celu zjazdu. Zdaje nam się, iż się nie mylimy przedstawiając jako polityczny owoc zjazdu Djeczyńskiego, iż stwierdził on na nowo traktat z d. 20 kwietnia, a tem samém zapobiegł wszelkiemu na przyszłość nieporozumieniu. Jakkolwiekby rzeczy poszły, mamy teraz nową rękojmię, że Prusy i Austrya tak w stósunkach swoich do innych członków Rzeszy niemieckiéj, jako i w stanowisku swojém do zagranicy uważają interesa swoje jako ściśle ze sobą związane i gotowe są wpływać połączonemi siłami na rychłe i zaspakajające rozwiązanie zawikłań wschodnich. Dowiadujemy się, że obaj Monarchowie sprzymierzeni dali poznać zupełne swoje zadowolenie z rezultatu narad djeczyńskich i że instrukcye udzielone następnie przez gabinety ich dyplomatycznym ajentom, w myśl tego w tym przedmiocie się wyraziły.

Oświadczenie to urzędowego dziennika nic nie wspomina o środkach mających posłużyć do rozwiązania kwestyi Wschodniéj, bo to nie było celem jego, ale zapewnia, wbrew pogłoskom obiegającym, a które nawet w dziennikach innych krajów niemieckich znalazły odgłos, iż oba mocarstwa niemieckie zupełnie się zgadzają z sobą i w sprawie Wschodniéj wspólnie działać pragną.

Korespondencya Czasu.

Z Królestwa Polskiego 19 czerwca.

Teraźniejszy ruch wojsk rosyjskich z północy na południe, coraz więcéj staje się widocznym, coraz bardziéj rozjaśnia położenie i zamiary Rosyi. Rosya przestała obawiać się wylądowania w tym roku armii francuzko-angielskiéj w prowincyach nadbaltyckich, widząc, że armia francuzka pod St. Omer zaledwie w sierpniu będzie zebraną; przewiezienie zaś jéj na Gotland lub wprost na brzegi Baltyku zaledwie w październiku ukończonem byćby mogło, a przeto zapóźno, aby na tym północnym teatrze wojny kampanią otworzyć; tém więcéj, że już w końcu listopada brzegi morza obmarzają i porty stają się nieprzystępnemi. Dla tego Rosya przerzuca swe wojska z prowincyj nadbaltyckich i Litwy na południe, do Mołdawii i na Podole. Stąd widać, iż nie myśli porzucić swoich zamiarów względem Turcyi, a pragnie całą wojnę z jéj sprzymierzeńcami prowadzić na południowym teatrze, dogodniejszym dla Rosyi tak pod wojennym jak i politycznym względem. I tak cały drugi korpus piechoty, stojący dotąd w środku między północnym i południowym teatrem wojny, posunął się na południe i jest częścią w Mołdawii, częścią nad Zbruczem. Za nim ciągną dwie dywizye korpusu grenadyerskiego, i część pierwszego korpusu piechoty. Ze środka państwa przysunął się ku Mołdawi drugi korpus jazdy. Takim sposobem prawie wszystkie wojska rosyjskie czynne zgromadzone są na południowéj granicy. Albowiem z sześciu korpusów piechoty i z trzech jazdy, z których składa się armia czynna, pięć korpusów piechotnych i wszystkie trzy jazdy stoją na południowym teatrze wojny; a prócz nich część korpusu grenadyerskiego, korpus Kaukazki i liczne oddziały nieregularnéj jazdy, kozaków. Na północnym teatrze zostały tylko gwardye, korpus finlandzki, część grenadyerskiego i pierwszego armijskiego. Wojska ciągnące na południe, idą częścią przez Warszawę i Lublin gościńcami bitemi, częścią wprost przez Litwę i Wołyń. Gromadzą się zaś nad Zbruczem i w okolicy Kamieńca podolskiego, w punkcie strategicznym nader dogodnym do wszelkich działań. Wojska bowiem w tym punkcie zebrane, tworzą ogólną rezerwę, która postawiona w środku koła, posuniętą być może z szybkością po jego promieniach wygodnemi drogami na pomoc to armii besarabskiéj, to mołdawskiéj i naddunajskiéj. Zarazem zasłania ona od Austryi linie komunikacyjne tych armij z ogólną podstawą działań. Nakoniec wojska nad Zbruczem stojące, mogą łatwo stać się armią działającą przeciw Austryi; armia ta oparłszy się o Zamość i Kamieniec, ma do wyboru kilka dobrych linij operacyjnych. Z tych jedna idąca doliną Dniestru, a następnie Sanu zagraża Galicyi, a zasłania Królestwo Polskie; druga spadająca wprost na linię obronną Cissy, zagraża Węgrom i przynagla armię siedmiogrodzką do zmiany frontu. Nadto, naturalne linie odwrotu wszystkich tych armij: besarabskiéj, naddunajskiéj, mołdawskiéj i nadzbruczowéj schodzą się razem, a wojska cofając się po nich, koncentrują się coraz bardziéj.

Zdaje się — jak wspomniałem — że Rosya usiłuje całą walkę przeciągnąć na południowy teatr wojny, który pod wieloma względami wojskowemi i politycznemi, dogodniejszym nierównie jest dla niéj, niż północny. Cała bowiem przestrzeń od Wołgi i podnóża Kaukazu do Dniestru jest krajem stepowym, krajem nieskończonych równin, gdzie działanie jazdy, w którą obfituje armia rosyjska, ma wielką przewagę nad działaniem piechoty. Napoleon już wyrzekł, że w kraju otwartym, równym, jakim jest południowa Rosya, dwadzieścia tysięcy jazdy z 120 działami artyleryi konnéj, będzie mieć wyższość nad 60 tysiącami piechoty mającemi także 120 dział, przyjąwszy, iż wojska te zresztą jednako są dobre. Historya wskazuje, iż wszystkie ludy walczące niegdyś na tym stepowym kraju, prowadziły wojnę konnemi hufcami. — Otóż Rosya posiada bardzo liczną, dosyć wyćwiczoną i na dobrych koniach siedzącą jazdę; za liczną nawet w stosunku do piechoty. Oprócz w skład każdego korpusu piechoty wchodzących dywizyj jazdy, armia rosyjska posiada nadto cztery oddzielne korpusy jazdy regularnéj i do 60,000 nieregularnéj, kozaków wszelkiéj nazwy. Przeciwnie Francya i Anglia nie mogą okrętami przewieść wiele jazdy; Turcya ma jéj mało. Dla tych to wojennych względów, równie jak dla innych politycznych, mniemam, że Rosya stara się prowadzić głównie wojnę na południowym teatrze; tam pcha masy wojsk, chcąc zmusić przeciwników, aby dla odparcia tych wojsk, na południu jedynie znacznemi

---

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

SZAMIL
PROROK KAUKAZKI.

(Dokończenie).

Trudno jest zrobić sobie jasne i dokładne wyobrażenie o tém, co zaszło na Kaukazie w ciągu ostatnich lat pięciu czy sześciu; przecież można dorozumiewać się, że Szamil przerzynał się nieraz przez łańcuch fortec i spustoszył Kabardę w 1848 i 1850 r. P. René Taillandier piszący w r. 1853 podaje podług opowiadań oficera armii kaukazkiéj, jako Rosyanie ponieść mieli dotkliwą klęskę, i jako Szamil zabrał im wiele amunicyi i zdobył ośm mil kraju; wszakże niewiadomo w któréj stronie. Z resztą niemamy zamiaru opowiadać dziejów téj wojny, a tylko dać poznać charakter i wpływ samego Szamila. Z tego co się powiedziało, można sądzić, iż obok odwagi i bohaterskiéj stałości, posiada jeszcze zdolności wojskowe pierwszego rzędu.

Prorok i hetman kaukazki z innych jeszcze względów zasługuje na podziw. Z zamętu różnorodnych pokoleń wiecznie z sobą zwaśnionych, umiał on stworzyć naród zdolny do jedności czynu, tchnący jedną wiarą. Geniusz jego prawodawczy równie uderza i dziwi jak religijny zapał. Zorganizował on kraj swój na całkiem nowéj podstawie.

Obecnie prowincya Dagestanu dzieli się na dwadzieścia powiatów, rządzonych przez urzędników zwanych naibami, którzy winni są utrzymywać porządek, wybierać podatki, dostawiać rekruta i czuwać nad ścisłém dopełnieniem Szaryatu. Każde pięć powiatów zostaje pod zwierzchnictwem gubernatora łączącego władzę duchowną ze świecką, i wprost odpowiedzialnego przed Szamilem, który pewnym tylko ze swych ulubieńców daje prawo wyrokowania o życiu lub śmierci, gdy przeciwnie inni gubernatorowie w podobnych przypadkach powinni odnosić się do imana. Każdy naib ma swego namiestnika. We wszystkich aułach, kady czyli starosta obowiązany jest składać regularne raporta swemu naibowi, i wypełniać rozkazy, jakie mu tenże przeszle; z drugiéj znowu strony mollach miejscowy pełni urząd duchowny w aule. Ktokolwiek zdolny broń nosić, ma wolny przystęp do kadego lub naiba w godzinach urzędowych. W każdym aule stoi ciągle kilka osiodłanych dobrych koni w pogotowiu; wrazie, gdy nadbiega goniec z paszportem opatrzonym pieczęcią powiatowego naiba, obowiązkiem jest kadego dostarczyć mu natychmiast świeżego konia i przewodnika do najbliższéj stacyi. Tym sposobem rozkazy Szamila przelatują lotem błyskawicy.

Siła wojskowa regularna, złożona z pięciu do sześciu tysięcy ludzi, tworzy się w następujący sposób: Dziesięć dymów dostawia jeźdzca, czyli z jednego dymu idzie człowiek, a dziewięć innych składa się na konia i umundurowanie; ich też obowiązkiem myśleć o jego utrzymaniu. Rodzina nowozaciężnego zostaje, póki takowy niezginie, uwolnioną od wszelkich podatków; na każde też zawołanie winien on stawać gdzie mu każą. Wszyscy mężczyzni od 15 do 50 lat obowiązani są oprócz tego walczyć w obronie swego aułu, lub w nadzwyczajnych przypadkach iść na pospolite ruszenie. W takim razie każdy jeździec z dziesięciu dymów dowodzi ludźmi jakich one dostarczyć mogą.

Straż przyboczną Szamila tworzy sam wybór muridów zwanych *murtozigatorami*. Tylko najżarliwsi, tylko ludzie z duszą i ciałem oddani prorokowi mogą się dostać na to wielce zaszczytne miejsce.

Prorok pokłada najwyższe zaufanie w tych wybrańcach, którzy również wyrzekają się wszelkich związków, aby mu życie poświęcić; jeźli są bezżenni, nie żenią się; jeźli żonaci, unikają stosunków z rodziną przez ciąg swojéj służby. Biorąc przykład z Szamila, prowadzą żywot bardzo skromny i z największą skrupulatnością wypełniają przepisy Szaryatu.

Szczególne znaki odróżniają ich od reszty Czerkiesów; pobierają żołd regularny, oprócz udziału w zdobyczy. Liczba ich dochodzi do tysiąca, z tych pięćset zawsze otacza Szamila. W czasie pokoju murtozigatory są jakby apostołami proroka, najczynniejszemi narzędźmi jego politycznéj i religijnéj propagandy; jest to zarazem i policya krajowa, któréj skarga może przyprawić o zgubę i najpotężniejszego naiba.

Czasu wojny tworzą oni zawiązek, jądro armii; najstraszniejsi dla Rosyan, nigdy się żywcem niedają brać do niewoli.

Szamil w samych początkach niemiał innych dochodów krom razzyi i łupów. Dziś wszystkie pokolenia płacą mu roczną dziesięcinę; gdy zaś jaki wojownik ginie bez najbliższych spadkobierców, rząd po nim dziedziczy.

Szamil również zabrał na skarb majątki duchowne w Lesgistanie, złożone z ofiar danych meczetom przez osoby pobożne. Mollahowie dostają w zamian regularną płacę; włóczący się zaś derwisze, którzy żyli z tych fundacyj, zostali zabrani do wojska, lub wygnani z kraju.

Główną finansową zasadą Szamila jest największa oszczędność; powiadają, że zgromadza grube pieniądze, lecz jeżeli idzie o wynagrodzenie walecznego czynu, lub pozyskanie nieprzyjaznego pokolenia, ręka jego szczodrze się otwiera. Zaprowadził on regularny porządek w rozdzielaniu nagród i ozdób; a rozdaje medale, szlify i inne odznaki. Kodeks karny przezeń ustanowiony obejmuje ścisłe stopniowanie kar: od kawałka szmaty przywiązanéj u prawéj ręki, jako znamie tchórzostwa, do ścięcia głowy.

W niektórych przypadkach winowajca bywa rozstrzelany. Sprawiedliwość bezstronna i surowa cechuje wyroki Szamila. Od dawna, podobnie jak Hamsad-Bey byłby on padł ofiarą zemsty uknutéj w skrytości, gdyby nieczuwali nad nim wierne murtozigatory. Pewnego razu dał on na własnéj rodzinie okropny przykład niezłomnego postanowienia nierobiącego żadnéj różnicy w osobach ośmielających się gwałcić prawo.

W samym początku walki z Rosyą, poprzysiągł on karać śmiercią każdego coby się odważył mówić o przyjęciu moskiewskiego arzma. Jednakże w r. 1843 pokole-

działali siłami. Tymczasem armia sprzymierzona zwycięzka nawet na tym południowym teatrze, ograniczyćby się musiała na wyparciu Rosyan za Prut i na opanowaniu Krymu; już za Perekop, w stepy nie odważyłaby się zapuszczać. Zresztą gdzie szukać, wśród tych przestronnych nieprzejrzanych stepów, *przedmiotów* wojny, tojest punktów strategicznych, których opanowanie jest ważnem i oddaje kraj w posiadanie?... Półkole stepów od Kaspijskiego morza i Wołgi do Dniestru się ciągnących, to najsilniejsza Rosyi fortyfikacya!

Wprawdzie lud małoruski jest nieukontentowany i nie lubi Wielkorosyan; nazywa ich nie Rusinami, ale Moskalami, zna ich jedynie jako żołnierzy, którym musi dawać żywność i mieszkanie, tak, iż żołnierz a Moskal są u Małorusina jednoznacznikami. Lecz z téj niechęci Małorusinów ku Wielkorusinom, a szczególniéj z nieukontentowania osad kozaków ukraińskich i dońskich, którym odebrano dawne swobody,— sprzymierzeńcy Turcyi, żadnéj nie będą mogli wyciągnąć korzyści, działając tylko od południa.

Przeciwnie, północny teatr wojny jest więcéj sprzyjający tak pod wojennym jak politycznym względem działaniom wojsk anglofrancuzkich. W poprzerzynanych licznemi jeziorami, bagnami i lasami prowincyach nadbaltyckich i Litwie, armia angielsko-francuzka, posiadająca dzielną piechotę i wyborną artyleryę, których użyciu grunt sprzyja, miałaby wielką przewagę. W kraju tym znajduje się wiele przedmiotów wojny, punktów strategicznych, których opanowanie stanowi o posiadaniu całéj prowincyi, ważny wpływ wywiera na osiągnienie celu wojny, na osłabienie przeciwnika... Zresztą prowadząc wojnę, nie trzeba robić nigdy tego, czego sobie życzy nieprzyjaciel, jeżeli nie z innych względów, to dla tego samego, iż on sobie tego życzy— wyrzekł Napoleon. Gdy więc Rosya życzy sobie wieść wojnę tylko na południowych granicach, korzystnie zatem jest dla Francyi i Anglii prowadzić ją znacznemi siłami na północnych i zachodnich. Przez to nareszcie przynagliłyby Rosyę do powtórzenia najtrudniejszéj dla niéj operacyi wojennéj, do koncentrowania wojsk na północy i przesuwania ich z południa, które to działanie w państwie tak obszernem, a mało ludnem wymaga bardzo wiele czasu, trudu i kosztów.

Z wiadomości miejscowych to wam jedynie donieść mogę, iż roboty fortyfikacyjne wykonywane od lat kilkunastu, by cytadelę warszawską otoczyć łańcuchem forteczek odosobnionych (forts detachés), i całą okolicę téj małéj twierdzy zamienić w miejsce ufortyfikowane (une place fortifiée), są prowadzone w tym roku z większą gorliwością i pośpiechem. Właśnie teraz ukończają fort na końcu ulicy Zakroczymskiéj, aby zaś przystęp do niego odsłonić, zakupiono pobliższe domy na tejże ulicy, w celu ich zburzenia. Wszystkie te fortyfikacye osłaniają jedynie cytadelę na północ Warszawy, za miastem położoną, a bynajmniéj nie bronią Warszawy otwartéj zupełnie z trzech innych stron.

Wiadomość podawana przez dzienniki niemieckie, iż administracya kolei żelaznéj Warszawsko-Wiedeńskiéj sprowadziła do Warszawy ze wszystkich stacyj tejże kolei wagony luźne, w celu przewiezienia niemi wojsk ku granicy, jest fałszywą pogłoską.

Lwów 15 czerwca. Dla mających się zaprowadzić w administracyjnym okręgu lwowskim 24 okręgowych komissyj uwolnienia od ciężarów gruntowych, są mianowani przez ministra spraw wewnętrznych kierującymi komisarzami następujący c. k. obwodowi komisarze: Edward Bauer, Edward Czermak, Ernest Aulich, Emanuel Modes, Roman Blauhl, Juliusz Schumann, Edward Langer, Konstantyn Biliński, Narcyz Pajączkowski, Eugeniusz Neuberg, Ludwik Kady:, Rudolf Dunin Rzuchowski, Józef Haidmann, Karol Seelig, Karol Horwath, Edward Erlacher Khay, Wilhelm Salomon Friedberg, Ferdynand Kramer, Ludwik Nahlik, Tomasz Kral, Henryk Haganowski, Ferdynand Pluschk, Feliks Skrowaczewski i Józef Van-Roy.

Przez ministra sprawiedliwości sądowymi komisarzami: Monarchiczni auskultanci: Tomasz Adamiak, Ludwik baron Eder, Franciszek Lederer, Oswald Losy de Losenau, Aleksander Paulo, Karol Pasieczny, Rudolf Strański, Ryszard Zawadzki, Karol Kamieński, Aleksander Grążewski, Józef Adamski, Maurycy Kulczycki, Mikołaj Kwiatkiewicz i Jan Sebald, justycyaryusze: Karol Battaglia, Michał Horwath, Franciszek Wolski, Karol Maryański, Józef Wysłocki, konceptowi praktykanci prokuratoryi finansów galicyjskich: Wincenty Czajkowski i Dr. Izydor Pasławski, syndyk magistratu Erazm Gnatkowski, przełożony kamery Ludwik Felsztyński i burmistrz Karol Helzl.

Przez ministra finansów zastępcami skarbu państwa i członkami komissyi, okręgowi komisarze kameralni: Antoni Jaroszewski, Franciszek Dzik, Antoni Ruziczka, Wacław Hawel, Antoni Skaupy, Antoni Salabba, Józef Wajkowski, Józef Schulz, Ludwik Van-Roy, Urban Wątróbski, Juliusz Sobota, Maxymilian Wąsowicz, następnie urzędnicy urzędu podatkowego: Stanisław Biliński, Michał Jezierski, Józef Kuchinka, Jan Eigner, Karol Heller, Antoni Czechowski, Alojzy Horoszkiewicz, Dyonizy Tchorzewski, Antoni Kurzbauer, Aleksander Lenczewski, Jan Madejski i Stanisław Lissowski. — Przez ministeryalną komissyę uwolnienia od ciężarów gruntowych aktuaryuszami: c. k. obwodowi kanceliści: Jan Czechowicz, Feliks Liwicki, Floryan Mühlo, Józef Solski, Franciszek Olszewski, konficyentem obrachunkowym Karol Juszkiewicz, praktykanci kancelaryi: Adam Pellar, Wincenty Deodat Krzysztofowicz i Michał Solski, mandataryusze: Karol Józef Bazoni, Ignacy Martini, Józef Nowicki, Marceli Rudnicki, Paweł Wierzbiański, Antoni Brzuszkiewicz, Jan Fischer, Wincenty Łukawski, Mateusz Kolankiewicz, Franciszek Vogel, kalkulanci podatkowi: Jan Zworski i Franciszek Opielowski, kameralny asystent okręgowy Mikołaj Kopaczyński, ferwalter dóbr Feliks Sroczyński i sekretarz dyrekcyi w Nadwórnie Atanazy Zajączkowski.

Rozpoczęcie czynności wszystkich komisyj wkrótce nastąpi; w lwowskim obwodzie zacznie się ich urzędowanie według obwieszczenia zawartego w dzisiejszym dzienniku urzędowym już na przyszły tydzień. (G. L.)

Wiedeń 19 czerwca. Dziś przed południem odbyło się w kaplicy kościoła Augustyańskiego coroczne nabożeństwo na pamiątkę założenia krzyża Maryi Teressy po zwycięztwie odniesioném pod Kolinem. Znajdowali się na tém nabożeństwie Arcyks. Henryk, tudzież kawalerowie tego krzyża, a między nimi marszałek książę Windischgrätz, jen.-por. lord Westmoreland i w. i. Przed kościołem odbywała się parada. Order ten liczy pomiędzy członkami swymi ważne w dzisiejszéj wojnie zajmujących stanowiska: księcia Paskiewicza, ks. Gorczakowa, jen. Lüdersa, jen. Kniczanina, lorda Westmoreland, admirałów Napiera i Douglasa.

— Jutro to jest we wtorek odchodzi z Wiednia prosto do Widdynia statek parowy. Ruch między Wiedniem a tą twierdzą turecką niezmiernie się ożywił od otwarcia żeglugi.

— Jeżeli szczególna jaka nie zajdzie przeszkoda, N. Państwo udadzą się w końcu b. m. lub z początkiem lipca do Pesztu.

— Według doniesień z Berna zamknięcie granicy tessyńsko-lombardzkiéj ustało rzeczywiście z dniem 10 czerwca.

— Według ostatnich doniesień z Petersburga, pierwszy c. k. sekretarz legacyi hr. Seczeny, który jak wiadomo powiózł notę austryacką wzywającą do opuszczenia Księstw Naddunajskich, stanął tam 10go b. m.

— Radzca stanu rosyjski p. Fonton prowadzić będzie pod nieobecność posła rosyjskiego bar. Meyendorfa czynności poselstwa jako *chargé d'affaires*. Pełnomocnik wojskowy rosyjski przy dworze austr. hr. Stakelberg wyjechał z Wiednia wczoraj do Karlsruhe, lecz spodziewany niezadługo z powrotem. W tych dniach spodziewany również poseł rosyjski w Stuttgardzie książę Gorczaków z powrotem z Petersburga, dokąd przed niedawnym czasem powołany został.

— Przybyły do Wiednia z Londynu pułkownik lord Davison, adjutant księcia Cambridge, wyjeżdża we środę do Stambułu.

— N. Pani przeznaczyła z wiana swojego 4000 złr. dla zakładów miłosiernych w Horwacko-słoweńskiem królestwie, a 2500 w Siedmiogrodzie.

— Cesarz Ferdynand i Cesarzowa Marya Anna ofiarowali na budowę kościoła katolickiego w Londynie 3000 złr.

— Towarzystwo które założyło dziennik *Wiener Lloyd* i było jego właścicielem, odstąpiło go na własność głównego redaktora i jednego ze spólników swoich p. Edwarda Warrens.

— Arcyksiążę Albrecht gubernator cywilny i wojenny Węgier ukończył przegląd wojsk w Banacie i uda się do Siedmiogrodu. Towarzyszy mu jenerał Raming.

— Do Wiednia przybył syn posła rosyjskiego bar. Meyendorff z Petersburga. Mówią że przywiózł on odpowiedź na ostatnią notę austryacką.

— N. Państwo przenieśli się na letnie mieszkanie do zamku Laxemburgskiego.

— Arcyksiążę Albrecht gubernator Węgier ma o-

---

nia Czeczeni, widząc się zagrożonemi od Rosyan, a niemając pomocy od Szamila zatrudnionego gdzieindziej, postanowiły wyprawić do niego posłów z prośbą o pomoc, lub o upoważnienie do poddania się nieprzyjacielowi. Gdy takie poselstwo zdawało się dość niebezpiecznem, wyciągnięto losem tych co mieli je odbyć; los padł na czterech ludzi z aułu Gunnoi.

Więc puścili się w drogę; lecz nim przybyli do Dargo rezydencyi Imana, dobry skutek tak się im wydawał niepewny, a odpowiedź odmówna mogła pociągnąć kary tak srogie, że postanowili uciec się do fortelu, i nierobiąc żadnego przedstawienia Szamilowi wpłynąć nań przez jego matkę, starą chanowę, o któréj wiedziano, że ma przewagę nad synem, i że lubi pieniądze.

Chanowa ujęta znacznym podarunkiem, wzięła na siebie niebespieczną misyę; a w poufnéj rozmowie z synem natrąciła o interesie. Gdy zaś posłańcy z Gunnoi pytali ją w niespokojności o skutku rozmowy, dowiedzieli się od przestraszonéj matrony, że syn jéj postanowił poradzić się samego Allacha. W tejże chwili ogłoszono w całym aule że iman zamknięty w meczecie, rozkazuje ludowi oczekiwać w postach i modlitwie odpowiedzi Allacha.

Przez trzy dni i tyleż nocy niepokazywał się Szamil; lud zaś tłumnie otaczając meczet oddawał się fanatycznéj exaltacyi tem gwałtowniejszej, że się wyniszył czuwaniem i głodem. Dopiero czwartego dnia rano, pokazał się Szamil w przedsionku meczetu otoczony muridami; a rzesza zgromadzona wyczytała z przerażeniem na jego obliczu, zwykle obojętném, ślady bolesnéj walki wewnętrznéj.

Po chwili głębokiego milczenia rozkazał on najbliżej będącym muridom, aby przed nim matkę jego stawili; gdy ją przyprowadzono, tak do obecnych przemówił: „Niech się dzieje wola boskiego proroka! Ludu Dargijski! Czeczeńcy zamyślają poddać się moskiewskim giaurom; niebali się nawet wyprawić do mnie posłów w nadziei otrzymania zezwolenia na ten krok haniebny.

„Posły te, czując swój występek, a nieśmiejąc stanąć mi w oczy, korzystali z słabości méj matki, która wzięła na siebie pośrednictwo. Wspierany waszemi modłami, pytałem Mohameda, bożego proroka, by mi swą wolę objawił, jego zaś wola tak brzmi: aby pierwszéj osobie co przemówiła o poddaniu się wyliczyć sto knutów. Tą osobą jest moja własna matka!“

Szamil po tej przemowie skinął na muridów, którzy porwali sędziwą Chanowę i przywiązali do słupa w meczecie. Za piątym knutem staruszka zemdlała.

Widząc to prorok padł jéj do nóg z żałośnym jękiem, a powstając nagle zawołał głosem uroczystym: „Bóg wielki, a Mohamed jego prorok! Wysłuchał moją modlitwę: resztę kary przyjmuję na siebie!“ Zaczem zrzuciwszy z siebie szaty rozkazał muridom aby mu resztę dziewięćdziesięciu pięciu plag wyliczyli.

Po skończonéj exekucyi przyzwał posłańców Czeczeńskich struchlałych na widok tej kary. Już szaszki muridów do pół wybiegły z pochew, lecz prorok rozkazując wysłańcom leżącym u nóg jego powstać, przemówił do nich spokojnie:

—„Wróćcie do swoich, i za całą odpowiedź, powtórzcie coście widzieli.“

Szamil zachowuje wielką prostotę i wstrzemięźliwość w swoich nawyknieniach. Pija tylko wodę. Nie sypia dłużéj nad kilka godzin; a często wiele nocy przepędza na modlitwie nieokazując najmniejszego znużenia.

Mimo lat sześćdziesięciu pełen jeszcze rześkości; wszakże rzadko już bierze czynny udział w wyprawach, i tylko do większych zachowuje się okazyj. Na stałą rezydencyę obrał Dargo, gdzie kazał sobie zbudować przez dezerterów dom dwupiętrowy architekturą rosyjską. Powiadają, że ma trzy żony, z których najprzedniejsza Ormianka ma być dziwnéj urody.

Raz lub dwa do roku, schodzi do jakiej pieczary, lub też ukrywa się w najcichszym zakątku swego mieszkania. Czujne murtozigatory otaczają go w tedy niedostępnym łańcuchem. W taki sposób przepędza dwa lub trzy tygodnie na postach, modlitwach i czytaniu Koranu. Wieczór tylko ostatniego dnia pokuty, znaczniejsi mollahowie, muridy, i liczne pielgrzymy zebrani w nadziei usłyszenia jakich objawień, przypuszczeni są do oglądania proroka.

Opowiedziawszy im, że widział Mohameda w postaci gołąbki objawiającego mu tajemnice wiary, dającego takie lub inne rozkazy, osobliwie zaś wytrwania w wojnie świętéj, pokazuje się zebranym rzeszom, przemawia do nich porywającą wymową, i do najwyższego stopnia pobudza ich religijny zapał i do giaurów nienawiść. Wszyscy obecni spiewają z nim razem hymn uroczysty. Mężczyźni dobywają szaszek, poprzysięgają bronić wiary przeciw Rosyanom i rozchodzą się wykrzykując: „Bóg jest wielki! Mahomet jego pierwszy, a Szamil drugi prorok!“

Cała ludność kaukazka nieprzechodzi półtora miliona dusz; panowanie zaś Szamila nieuznaje więcej nad 600,000 Kaukazian. Siły wojenne zostające pod jego hetmaństwem, nawet podług wyrachowań rosyjskich najwięcej 20,000 żołnierza wynoszą.

W ostatnim lat dziesiątku, armia rosyjska na Kaukazie liczyła najmniej 150 tysięcy, zaopatrzona we wszystkie nowożytne sposoby prowadzenia wojny, zakryta w prawo i w lewo łańcuchem straży kozackich, i prowadzona przez rząd, który za nic sobie liczy życie człowieka kiedy mu chodzi o dopięcie celu. Powiadają że febry i kule czerkieskie wyprawiają rok-rocznie 20 tysięcy ludzi na tamten świat; a kiedy wysyłany bywa do tej armii przestępca polityczny, to nato aby nigdy niepowrócił.

Dyrekcya artyleryi rosyjskiéj w rachunkach z r. 1840 podaje wypotrzebowanych 11,344 nabojów armatnich, a 1,206,575 karabinowych! pokazuje się, że w tej wojnie nieszczędzą ani ludzi ani prochu, wszakże potrzeba przyznać, że ostatni gubernator Kaukazu dalszym był od podbicia Kaukazu niż jego poprzednicy Jermołów i Grabbe.

Ostatni ten miał sprzymierzeńców, a nawet przednie czaty w Awaryi. Od czasu zaś zdobycia Dargo w 1845 r. książe Woronców nieśmiał już uderzać na gorali Lesgistanu, i tylko z wielkiemi trudnościami potrafił utrzymać linię komunikacyjną przez Kazi-Kumuk między prowincyami będącemi po jednéj i po drugiej stronie Kaukazu.

(z Rev: Brit.)

trzymać stopień feldmarszałka.

— *Lloyd peszteński* pisze z Wiednia co następuje: „Wydane niedawno rozporządzenie drukowe pod względem umieszczania wiadomości o ruchach wojsk, mylnie tłumaczoném bywa przez niektóre dzienniki tutejsze, jakoby nie było wolno donosić o operacyach przedsiębranych przez wojska cesarskie za granicą. Z powodu tego wiele dzienników wstrzymywało się z ogłaszaniem ostatnich sprawozdań otrzymanych od korespondentów pewnych pod względem zamierzonego obsadzenia niektórych części Albanii przez wojska nasze. Mylne to zrozumienie spowodowało naczelną władzę policyjną do wyjaśnienia, i jak słychać tutejsza dyrekcya policyi jako bezpośrednia władza drukowa otrzymała polecenia przepuszczać bez przeszkody takowe doniesienia, wspomniane bowiem rozporządzenie cesarskie nie ma zamiaru utrzymywać w tajemnicy wojenne ruchy za granicą.“

Anglia.

Londyn 16 czerwca. Wiadomo, że w skutku zamianowania lorda John Russell prezydenten Rady Tajnéj (private Council), tenże, jako reprezentant londyńskiéj *City*, poddać się musiał nowemu wyborowi. Wybory odbyły się onegdaj w Guildhall, i rozumie się samo przez się, że lord John, mając za współzawodnika p. Urquhart, niemal jednomyślnie na nowo wybranym został. Szlachetny lord miał przy téj sposobności dłuższą mowę, w któréj przebiegł treściwie koleje kwestyi wschodniéj i zakończył w te słowa:

„Jako rezultat téj wojny chcemy pokoju silnego, trwałego i zaszczytnego. Byłoby to z méj strony zarozumiałością niedo darowania i ubliżeniem moim obowiązkom, gdybym wam chciał mówić panowie, o warunkach pod jakiemi rząd gotów będzie uważać pokój za trwały i zaszczytny. Jestto zresztą kwestya, w któréj Anglia sama rozstrzygać niemoże; trzeba się będzie pierwéj porozumieć z naszym sprzymierzeńcem Cesarzem Francuzów, i z innemi mocarstwy, jeźli jak się spodziewam, te inne mocarstwa połączą się z nami w téj walce o niepodległość Europy. Zresztą punkta tego pokoju zależeć będą od losów wojny, od powodzenia, z jakiém działać będziemy przeciw rosyjskim zastępom; co wszakże mogę już dzisiaj głośno oświadczyć, to że niezawrzemy pokoju niedostatecznego, to że niezłożymy broni dopóki nieotrzymamy pewnych na przyszłość rękojmi (huczne oklaski), to że uczyniwszy tyle wysileń, i poznawszy zamiary Rosyi, bylibyśmy najniedołężniejszymi z ludzi, gdybyśmy podpisać mieli pokój bez rękojmi, któryby dozwolił dzisiejszemu nieprzyjacielowi naszemu, zyskać na czasie i doczekać się, aby waśnie między innemi mocarstwy lepszą nastręczyły mu sposobność do dokonania swoich zamiarów (oklaski). Owóż dokonanie tych zamiarów zgubném byłoby dla europejskiéj wolności (oklaski) i wzywam was panowie, abyście wszelkiemi siłami opierali się spełnieniu takich wypadków. Zdaje mi się, że serca angielskie, odwaga, geniusz i potęga angielska, połączone z potęgą naszych sprzymierzeńców a poparte współczuciem Europy, i nietylko Europy ale i całego rodu ludzkiego, doprowadzą nas do wielkiego rezultatu który sobie zakładamy, i w tym szlachetnym celu błagam Najwyższego, aby dał zwycięztwo orężowi Jéj Król. Mości“ (długie oklaski).

— Okręt transportowy *Europa* wiozący 50 angielskich dragonów z końmi i zapas amunicyi dla armii wschodniéj, zapalił się i zatonął w ciaśninie Kaletańskiéj o 200 mil morskich od Plymouth. Według urzędowego raportu otrzymanego przez admiralicyą, 85 ludzi z załogi tego okrętu ocalało, i ci przywiezieni zostali do Plymouth na statku *Tribune*. 21 ludzi znalazło śmierć w bałwanach, a 22ch między którymi podpułkownik Moore niewiadomo jaki los spotkał. Konie wszystkie spaliły się.

Rossya.

Warszawa 16 czerwca. Dyrekcya główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Zawiadamia właścicieli Listów Zastawnych drugiego okresu, iż w zastósowaniu się do art. 143 prawa o Towarzystwie Kredytowem z roku 1825, poczynając od dnia 10 (22) czerwca 1854 roku, dołączać będzie do Listów Zastawnych 2go okresu, nie wylosowanych, do jéj biura w Warszawie dostarczonych, kupony siedmioletnie następnéj zmiany, przysposobione na rat procentowych 14cie, licząc od włącznie grudniowéj 1854 roku do włącznie raty czerwcowéj 1861 r. Dostarczanie Listów Zastawnych 2go okresu do dyrekcyi głównéj, celem zaopatrzenia takowych kuponami siedmio-letniemi następującéj zmiany, uskuteczniać można, albo: przy osobistém zgłoszeniu się okaziciela Listów Zastawnych 2go okresu do Wydziału Sprawdzania Dyrekcyi Głównéj Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, w Warszawie przy ulicy Podwal Nr. 500, albo też przy korespondencyi za pośrednictwem poczty nadesłanéj, pod adresem Dyrekcyi Głównéj Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie. Przy każdém dostarczaniu Listów Zastawnych należy złożyć deklaracyą, datowaną i podpisaną własnoręcznie przez posiadacza Listów Zastawnych, wyszczególniając takowe w kolejnym porządku liter i numerów jakiemi Listy Zastawne są opatrzone. Drukowane wzory deklaracyów udzielane będą bezpłatnie we wszyatkich Dyrekcyach Towarzystwa, każdemu zgłaszającemu się posiadaczowi Listów Zastawnych.— Przyjmowanie Listów Zastawnych z deklaracyami, od zgłaszających się osobiście posiadaczów, odbywać się będzie codziennie wyjąwszy dnia sobotniego i dni świątecznych w godzinach od 9éj do 12éj przed południem.—Na złożone Listy Zastawne wydany będzie rewers, wystawiony na imie osoby na deklaracyi podpisanéj, która z otrzymanego rewersu pokwituje na odcinku księgi rewersowéj.—Po upływie dni pięciu od dnia złożenia Listów Zastawnych, nie licząc w to dni świątecznych i soboty, właściciel rewersu zgłosić się winien do Dyrekcyi Głównéj po odbiór złożonych Listów Zastawnych i zażądanych arkuszów kuponowych, które mu wydane będą wraz z Listami Zastawnemi, za zwrotem rewersu i udowodnieniem tożsamości osoby, jeżeliby w téj mierze zachodziła wątpliwość.—Gdyby pomiędzy złożonemi Listami Zastawnemi okazały się wylosowane, do takowych nowe kupony dołączone nie będą, lecz Listy te zwrócone zostaną właścicielowi, celem zrealizowania onych w zwykłym sposobie.—Nadsyłający pocztą Listy Zastawne celem otrzymania kuponów następnéj zmiany, powinien także dołączyć wykaz przesyłających się Listów Zastawnych chronologicznie ułożony, oraz wypisać dokładny adres miejsca, do którego Listy Zastawne zwrócone mu być mają. Przesyłka cała winna być frankowaną, przy uiszczeniu opłaty asekuracyj éj.—Przesyłki niefrankowane i nie asekurowane będą wprawdzie przyjęte z poczty przez kassę Dyrekcyi Głównéj, lecz w pierwszym wypadku opłata portoryjna, jaką kassa uiści w zastępstwie interesenta, pokrytą zostanie przez zatrzymanie i zrealizowanie zdołączonych nowych kuponów takiéj summy, jaka na ten cel potrzebną się okaże; w drugim wypadku zaś, poświadczeniu kassy Dyrekcyi Głównéj o ilości rzeczywiście znalezionych Listów Zastawnych w otrzymanéj z poczty przesyłce, zupełna wiara daną będzie, a to z powodu, że poczta Listy Zastawne jéj powierzane o ile nie są asekurowane, przyjmuje jako dokumenta, nie wchodząc w ich wartość i kwituje takie przesyłki bez wyrażenia wartości Listów Zastawnych, i dla czego, przy odbiorze takich nieasekurowanych przesyłek tylko ich waga bywa przed niotem sprawdzenia na poczcie, a rzeczywiste przeliczenie następuje dopiero w kassie Dyrekcyi Głównéj.—Zwracane z Dyrekcyi Głównéj pocztą interesentom Listy Zastawne, wraz z dołączonemi kuponami nowemi, deklarowane będą do opłaty porta i asekuracyi na koszt odbierającego.

Tajny Radzca Prezes *Łęski*, za pisarza Dyrekcyi Głównéj Flor. *Czermiński*.

— Książę Menszyków uznał potrzebę obwarowania na kilku miejscach Krymu, aby zapobiedz na przypadek wylądowaniu wojsk nieprzyjacielskich. Cesarz polecił uskutecznić te roboty pod okiem jenerałów Zabokrzyckiego i księcia Gagaryna, którzy właśnie teraz uskutecznili wysypanie wałów na przystępnych tego półwyspu miejscach i uzbrojenie onych działami.

— Miasto Moskwa ofiarowało urządzić swoim kosztem telegraf elektryczny do Odessy którego koszt wynosić będzie około 300,000 r. sr.— Wiadomo, że w d. 23 kwietnia Cesarz wydał ukaz nakazujący 11ty zwyczajny pobór wojskowy we wschodnich strefach monarchii. Późniéj wyszedł ukaz drugi zapowiadający nowy nadzwyczajny pobór bez względu na miarę i wiek. Okazało się bowiem teraz, że i ów 11ty pobór nie da się uskutecznić z uwzględnieniem przepisanego wieku i miary; dla tego ukaz nowy do Rządzącego Senatu nakazuje, aby przy tym zwyczajnym poborze trzymano się przepisów obowiązujących przy poborze nadzwyczajnym i brano rekruta ze wsi do lat 35, z miast do lat 37, o ile wykaże się tego potrzeba dla uzupełnienia potrzebnéj liczby rekruta. Nowe to rozporządzenie „dla przyśpieszenia“ jak mówi rekrutacyi przekonywa o wielkiem już wycieńczeniu ludności przez brankę, a zarazem tłumaczy dla czego tyle zbierają wszędzie składek na utrzymanie rodzin po poległych, znaczna bowiem część rekrutów ma żony i dzieci.

—*Times* ma nadzieję, iż wkrótce państwa zachodnie stanowczy wymierzą cios na Sebastopol i Krym cały. Bez téj twierdzy i bez zniszczenia rosyjskiej floty czarnomorskiej, niepodobna zabezpieczyć Turcyi przed nowem najściem. Rząd dawno już o tém przeświadczony. Sir E. Lyons utrzymuje, że zbadał już położenie i klima Krymu, które działaniom armij połączonych wielkie nastręczają korzyści. 40,000 Francuzów i Anglików wspierane obu flotami zdolne są wyprzeć Rosyan z Krymu i półwysep ten utrzymać. Warownie Sebastopolu ze strony lądu nie są zastraszające, a Kaffa i Teodozya są jakby stworzone żeby służyć za podstawę działań armii, gdy tymczasem blokada Mikołajewa i Chersonu odcięłaby rosyjskiej armii obronnéj cały dowóz morzem. *Times* upatruje przygotowanie do tego kroku wojennego w wysłaniu na wschód najcięższych dział oblężniczych francuskich i angielskich. Jeden z dzienników bostońskich donosi, że rząd Stanów Zjednoczonych zawiadomiony został o zamiarze Anglii zajęcia wszystkich portów rosyjskich w Ameryce rosyjskiej mianowicie zaś najznaczniejszego z nich Sitka.

Kraje Nadbaltyckie.

Nie raz była już o tem mowa, że flota Napiera nic nie wskóra przeciw granitowym warowniom Finlandzkim, bo zbywa jéj na dostatecznéj liczbie płytkich statków. Potwierdza to list umieszczony w *Times*, a pisany na pokładzie okrętu na wysokości Helsingfors w d. 5 czerwca. Czytamy w nim między innemi: W warowniach Sweaborgu jest 800 dział ciężkiego kalibru, których połowa może być skierowaną na każdy okręt chcący wpłynąć w wązki przesmyk do portu helsingforskiego. Załoga liczy kilka tysięcy artylerzystów, a zdaniem tych którzy się nad tą okolicznością zastanawiali, okręty nasze mimo ich uzbrojenia olbrzymiego, mało szkodzić mogą bateryom granitowym. Nie masz więc wielkiego prawdopodobieństwa, abyśmy mieli uderzyć na Sweaborg, wreszcie przypuściwszy, żeby się nam powiodło zburzenie fortyfikacyj, nie moglibyśmy się tam utrzymać niemając dostatecznéj siły lądowéj.

Turcya.

Pressa wiedeńska podaje list z Konstantynopola pod d. 8 b. m. Marszałek St. Arnaud i ks. Napoleon spodziewani dzisiaj w Gallipoli. Nie zabawią tu oni długo, gdyż świty ich już dawno są w Warnie; żona tylko marszałka mieszkać tu będzie czekając powrotu męża okrytego wawrzynami; wszakże zrobi i ona wycieczkę do Warny i Szumli, a potem zajmie z jakie 20 pokoi, które wyporządzono dla niéj jaknajwspanialéj w pałacu poselstwa francuskiego. Lubi ona wschodni przepych i radaby żeby okoliczności na długi czas zatrzymały męża na wschodzie. Z Angory ojczyzny sławnych kóz przybyło onegdaj 5 pasterzy z 60 dobranemi kozami w podarunku dla Anglii i Francyi jako ofiara gminy angorskiéj. Kozy te są dotychczas pierwszą nagrodą za usługi państw sprzymieronych.

Z ustąpieniem Reszyda kryzys ministeryalna właściwie się dopiero rozpoczęła. Mąż stanu taki jak on znający dokładnie stósunki europejskie i zostający w związku z pierwszymi dyplomatami angielskiemi stał się niezbędnym w obecnych okolicznościach. Tymczasowo ustąpił on dla słabości zdrowia, aby skoro zajdzie potrzeba wrócić do urzędu. Lord Redcliffe pierwszy raz wczoraj po wyzdrowieniu zrobił wycieczkę do Skutari, i zatrzymawszy się parę godzin w koszarach, gdzie jeszcze kilkuset Anglików stoi, udał się ztamtąd do Beglerbeg seraju, letniego mieszkania Sułtana, gdzie wprowadzony był w ogrodzie przez osobę bardzo blisko Sułtana stojącą. Sułtan przyjmował posła w kiosku, a po pół godzinnym tam pobycie, wrócił tenże do Stambułu. Lord nie urzęduje już więcéj jako poseł, ale tylko jako doradzca i przyjaciel księcia Cambridge póki i na niego jak na Reszyda nie przyjdzie czas, który go napowrót na urząd wyniesie.

— Doniesienia o Sylistryi dochodzą do 12 czerwca; mówią, że Rosyanie nie odnieśli po ten dzień żadnych korzyści, któreby ich zbliżały do celu. Główne warownie Abdul-Medżyt i Arab-Tabia znajdują się jeszcze w rękach tureckich. Wysadzanie min jest bezskuteczne, a drobne spękania murów łatwo się dadzą naprawić. W obozie rosyjskim w pobliżu stoją teraz dywizya Chrulewa, brygada Engelhardta i dwa pułki jazdy. Dnia 11go Rosyanie poczęli nanowo miotać bomby z wysp i kilka godzin trwała kanonada. W mieście wszystkie domy opuszczone, mieszkańcy z mieniem swojém po piwnicach albo kazamatach bezpiecznych. Komunikacya twierdzy na zewnątrz utrzymywana tylko przez szpiegów. O zabiciu Mussy paszy niemasz najmniejszéj wzmianki. W Petersburgu nieradzi u dworu, że oblężenie idzie słabo i z licznemi i dotkliwemi połączone jest stratami. Biuletyny nigdy jeszcze takich strat nie przyznawały. Tureckie biuletyny niemniéj są mylne. Urzędowy *Journal de Constant.* z 29 maja opowiadając np. o wycieczce z Sylistryi 21 maja, mówi, że wojskami pod Sylistryą dowodzili książę Paskiewicz i W. Ks. Konstanty, który jak wiadomo, jest admirałem i ma sobie powierzoną obronę twierdz finlandzkich.

O zwycięstwie tureckiém pod Sylistryą 29go maja biuletyny tureckie następujące podają szczegóły: W nocy z 24 na 25ty Rosyanie usiłowali ubiedz jednę z południowo-zachodnich warowni, ale natarczywie odparci zostali, straciwszy przeszło 300 w poległych i cofnęli się, aby stanowczy szturm przypuścić. Rzeczywiście książę Paskiewicz wybrał z armii swojéj 30,000 najlepszego żołnierza, podzielił ich na trzy równe korpusy, na czele każdego z nich umieścił po batalionie saperów z faszynami, drabinami i innemi przedmiotami do szturmu. Dnia 29go książę przemówił do swoich żołnierzy, oświad-

czył im, iż liczy na nich, że ponieważ na szturmie wszystko zależy, przeto pokażą się jak starzy Rosyanie waleczni. Gdyby się im nie powiodło wziąść Sylistryi, wtedy odejmie im racye. Trzy te korpusy, z których dwa miały uderzyć na warownie Arab-Tabia i Jelanty, a trzeci służyć jako rezerwa, ruszyły z miejsca i rozpoczęły przygotowania. Po morderczéj kanonadzie, Rosyanie usiłowali przypuścić szturm, ale się zastanowili przed morderczym ogniem, zimną krwią i niezłomną odwagą wojska ottomańskiego. Walka stała się tak zaciętą, iż żołnierze rosyjscy, którzy zdołali dostać się po drabinach na jedno przedpiersie, bili się na pojedynczo z załogą i kolbami strąceni zostali do rowu. Ze wszech stron źle przyjęci, Rosyanie stracili odwagę. W ataku swoim wstrzymali się, tylko na groźby oficerów szli naprzód i wreszcie musieli cofać się do obozu. Straty ich w dniu owym są niezmierne. Wojsko tureckie znalazło na placu nie licząc tych zabitych i rannych, których Rosyanie wzięli ze sobą, **1500** trupów, niezmierną ilość broni, amunicyi, bębnów, pałaszy, narzędzi muzycznych i jednę chorągiew batalionową. Turcy stracili bardzo mało. Komendant obu warowni Hussejn bej, dowiódł wraz z całą załogą nieustraszonéj odwagi. Dwóch Anglików i jeden Prusak odznaczyli się walecznością.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 21 czerwca. Onegdaj przybył tu feldmarszałek-porucznik hrabia Török, i obejmuje w mieście naszém komendę w miejsce fmp. hr. Leiningen, powołanego ad latus Arcyksięcia Alberta.

— Wanderer pisze z Czerniowiec, iż w d. 12 b. m. powstał na raz w mieście popłoch, rozeszła się bowiem wieść, że Rosyanie zbliżają się do miasta. Mimo całego nieprawdopodobieństwa téj pogłoski, znalazła ona u wielu osób wiarę i rozniosła obawę. Pozamykano sklepy, opuszczono warsztaty, przerwano wszystkie roboty. Gdy wszakże do 4éj po południu nic się niepokazało, a wojsko nie ruszyło kroku i policya kilku głównych rozsiewaczy wsadziła do kozy, uspokojono się i przerwany ruch dniowy na nowo się obudził.

Przyjechali do Krakowa: od dnia 20go do dnia 21go czerwca: Jan Wicki z Bolesława. Władysław ks. Sanguszko, Józef Zagórski, Konstancya Ghika z Tarnowa. Jerzy Dziedzicki z Chrzanowa. Jan Strocso z Lincu. Feliks Łopuszański z Łaz. Aleksander Wąsowicz z Łękawicy.

Wyjechali: Marya ks. Cantacuzeno do Pragi. Emerich Szabo do Sędziszowa. Dr. Koch, hr. Stadnicka do Tarnowa. Adela Elsner do Wiednia. Antonina hr. Plater do Wrocławia. Helena hr. Brzostowska, Nereusz Sokolnicki, Aleksandra Suchorzewska do Prus.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Kraków 20 czerwca. Dowóz pszenicy na granicę Królestwa Polskiego ograniczał się na bardzo małych partyach, a ceny naraz tak wczoraj na granicy poskoczyły, iż sądzono że na 51—52 złp. przyjdzie płacić za korzec, a musiano dawać 55—58 złp. W najcięższym czasie w r. 1847 najwyższa cena pszenicy doszła do 57 złp. Na tutejszym targu zaraz zrana obawa była powszecha, ceny poszły niezmiernie wysoko, i płacono po $17\frac{1}{2}$—$18\frac{1}{2}$ złr., gdy wszakże zapasy tutejsze są dość nateraz znaczne na czas niejaki, bo 2000 przeszło korcy, a spekulanci liczyli na niższe ceny, przeto nabywcy zboża chcieli się go poczęści pozbyć i dlatego kilkaset korcy z wsypek wzięto, ale bez pośpiechu, a ceny zaczęły się chwiać; gdyby większa ilość była kupujących ceny byłyby poskoczyły, ale pokup słaby utrzymał je w stanie niepewności. Żyto płacono wyżéj jak na ostatnim targu bo w ogóle 16, $16\frac{1}{2}$ do $16\frac{3}{4}$ złr., ale w małych ilościach Jęczmień postąpił znacznie i płacony był po 13—$14\frac{1}{2}$ złr. z 12stu złr. ziarno prawie wyłącznie z Prus zwiezione. Owies tym sposobem również się utrzymał wysoko, lubo wszakże żądano 10, niechciano dawać jak 9 złr. W ogóle handel zboża nader jest niepewnym, bo z jednéj strony nie liczą na zniżenie cen przed zbiorami, z drugiéj zaś przedsiębiorcy obawiają się zakupywać je wysoko, aby jaka zmiana niespodziewana nie przyprawiła ich o straty.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 21 czerwca:* — Metaliki 5-pr. $85\frac{13}{16}$ — Metaliki $4\frac{1}{2}$-pr. $75\frac{3}{4}$.— Metaliki 4-pr. $68\frac{3}{4}$. — 4-pr. z 1850 r. 93. — $2\frac{1}{2}$-pr. $48\frac{7}{16}$. — 1-pr. $19\frac{1}{2}$ z ciągn.— z 1830 r. 250, 302. — Augsburg $130\frac{1}{4}$. — Londyn 12 kr. 41.— Paryż $152\frac{1}{8}$.—Akcye Bankowe 1286. — Akcye kol. żel. półn.— Ferdyn. ——. — Pożyczka z r. 1851 lit. A. ——., B. — —. Ost-Donau Dampfsch.—.

Kurs krakowski 21 czerwca. Banknoty. austr. ż. 84 pł. $83\frac{2}{3}$.— Pruski kurant ż. 110, pł. 109. — Ruble srebrne nowe ż. 103. pł. 102. — Cwancygiery nowe ż. 111, pł. 110. — Cwancygiery stare ż. 110 pł. 109.—Imperyały ż. 35 4, pł. 34 27.— Dukaty austr. i holend. ż. 20 10—pł. 20 4. — 20frankowe ż. 36 5 pł. $34\frac{1}{3}$. Listy zast. pol. ż. $97\frac{1}{2}$ pł. $96\frac{2}{3}$.— Listy Zast. galic. ż. 94 pł. 93.

Kurs lwowski d. 16 czerwca. Dukat holend. 6 złr. kr. 12.—Dukat ces. 6 złr. 17 kr. — Półimperyał ros. 10 złr. 46 kr. — Rubel ros. 2 złr. 5 kr. — Talar pruski 1 złr. 58 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 30 kr. — Kurs listów zast. w gal. stan. Instytucie kredytowym: Kupiono prócz kuponów 100 po złr. — kr. — w mk. — Sprzedano 100 po złr. 92 kr. 48.— Dawano za 100 złr. 92 kr. 18. — Żądano złr. — kr. —.

Kurs wiedeński z d. 20 czerw. Metaliki $85\frac{5}{8}$. — Nowa pożycz. $75\frac{3}{4}$.--Akcye Banku wied. 1285.— Akcye kolei żel. pół. $213\frac{3}{4}$. Agio od złota 36, od srebra $30\frac{1}{4}$. —Oblig. uwoln. grunt. $83\frac{1}{2}$.— Nowa pożyczka 1854 r. $90\frac{1}{8}$.

URZĘDOWE.

(555) **Kundmachung.** (2-3)

Zu Folge hoher IV. Armee-Commando Verordnung dto. Lemberg am 13ten Juni 1854 3 Section 2 Abtheilung Nro 10,513 werden am Freitag dem 23 dieses Monats 4 Stück k. k. Dienst Pferde um 10 Uhr Vormittags auf dem Kleparz-Platze, an die Meistbiethenden gegen gleich baare Bezahlung in Conventions Münze lizitando öffentlich veräussert. — Krakau am 20ten Juni 1854.

Vom k. k. Feld Artillerie Detachement Commando.

Obwieszczenie.

W skutek rozporządzenia Wysokiéj Kommendy IV. Armii we Lwowie z dnia 13go czerwca 1854, Sekcyi 3éj Oddziału 2go do Nru 10,513, sprzedane zostaną przez licytacyą publiczną w dniu 23 czerwca tojest w piątek o godzinie 10éj zrana na placu Kleparskim, 4 sztuki c. k. koni służbowych, za gotową najwięcéj dającemu w monecie konwencyjnéj zapłatę.

Kraków dnia 20 czerwca 1854.

N. 506. **Pozew.** (540-1-3)

Zwierzchność państwa Staniątki obwodu Bocheńskiego, wzywa do służby wojskowéj obowiązanego Jakoba Kasinę, z wsi Podłęża Nr. domu 34 w roku 1832 urodzonego, do powrotu w przeciągu sześciu tygodni, w przeciwnym razie takowy jako zbieg przed rekrutacyą uważanym będzie.

Staniątki dnia 1go czerwca 1851.

(534) **Obwieszczenie.** (1-3)

W dniu 23 czerwca 1854 o godzinie 10éj z rana, w Domu zwanym Browary Królewskie pod L. 265 G. IX., odbędzie się publiczna licytacya in plus wydzierżawienia na rok jeden od dnia 1go lipca 1854 propinacyi składającéj się z dwóch lokalów; — na vadium przeznacza się złr. 12 kr. 30. O warunkach dzierżawy u Sekwestratora podpisanego, jak również na gruncie każdego czasu dowiedzieć się można.

Tomasz Burzyński, Sekwestrator delegowany.

Przegląd Polityczny.

Depesze telegraficzne.

Londyn 19 czerwca. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby wyższéj parlamentu, lord Lindhurst zwracał uwagę na memorandum przedłożone Bundestagowi przez Austryę i Prusu pod względem sprawy wschodniéj, i nadmienił, że zamiary zmiany dzisiejszych granic terytoryalnych Rosyi, przerzuciłyby Austryę i Prusy na stronę Rosyi. Sprzymierzeni nie mogą wszakże bez rękojmi materyalnéj zawierać pokoju. Lord Clarendon odpowiedział: *Status quo* odnosi się tylko do Księstw Naddunajskich; Austrya w szczerem porozumieniu zostaje z mocarstwami zachodniemi. Gdyby Rosya była panią morza Czarnego i ujścia Dunaju, Austrya stałaby się wazalem Rosyi. Austrya stawi z końcem miesiąca 300,000 ludzi zupełnie uzbrojonych w pogotowiu, i wtedy za zezwoleniem Porty obsadzi Księstwa Naddunajskie, skoro je Rosya opuści. Derby żąda, aby odebrano Rosyi wszystkie zabory na Turcyi dokonane. Aberdeen odpowiedział: Wojna ma ściśle zakreślony charakter. Przedsięweźmie on w obronie Turcyi wszelkie kroki do zaszczytnego pokoju.

Marsylia 19 czerwca. Korespondencye ze Stambułu 10go potwierdzają śmierć Mussa paszy komendanta Sylistryi, który zginął 31go maja od granata, po dzielnie odpartym ataku na twierdzę. Mussa pasza był ubogim, mimo tego jednak odmówił 2ch milionów, które mu ofiarował książę Paskiewicz, aby mu poddał twierdzę. Dowiedziawszy się o śmierci Mussa paszy, Omer basza wyprawił korpus 30,000, który udał, że chce stoczyć bitwę. Książe Paskiewicz posunął się z swéj strony, aby ją przyjąć, a przez to odsłonił jednę stronę Sylistryi, którą dostało się do twierdzy 2000 Turków, dla wzmocnienia tamtejszéj załogi.

Książe Napoleon oczekiwany w Stambule w dniu odejścia parostatku, miał zaraz wyruszyć na czele swojéj dywizyi do Burgas. Z drugiej strony jen. Bosquet zbliża się do Adryanopolu na czele 20,000 ludzi.

Cała Czerkiesya jest pod bronią. Górale mają wziąść udział w attaku na Krym wojsk sprzymierzonych. Obóz Szamyla ufortyfikowany został przez europejskich oficerów. Emir wkrótce zacznie działać zaczepnie. Reorganizacya armii w Kars już ukończona.

Paryż 20 czerwca. *Monitor* podaje depeszę z Wiednia 19go iż w dniu 13. odstąpiono od oblężenia Sylistryi. Jen. Schilder amputowano nogę.

Bukareszt 16 czerwca (z *Pressy*). Ostatnie wiadomości z rosyjskiej głównéj kwatery donoszą, że jenerałowi Schilder, w skutku rany odniesionéj w bitwie 13go pod Sylistryą, amputowano lewą nogę. Książe Gorczaków także w tem spotkaniu dostał kontuzyą. Rosyanie wzięli w niewolą 22 Turków i 2ch francuskich oficerów. Działania przeciw Silistryi są nateraz wstrzymane.

(*Inna depesza tegoż dziennika*) 13go oblężeńcy równocześnie z przybyłym na odsiecz Sylistryi korpusem pod wodzą Mehmeta baszy, przedsiewzięli skombinowany attak na Rosyan. Klęska tych ostatnich była zupełna. Znaczna część armii oblegającéj wyparta została do Kusgun. Inna część zmuszona została przejść na drugi brzeg Dunaju. Turcy zdobyli znaczną liczbę sztandarów i bagażów. Pięciu rosyjskich jenerałów, miało być w téj bitwie zabitych lub rannych.

Jassy 16go czerwca (z *Pressy*). Książę Paskiewicz przybył tu dzisiaj o godz. 2éj popołudniu, w stanie bardzo cierpiącym. Wjazd odbył się cicho, gdyż książę wyprosił sobie wyraźnie wszelkie owacye. Książę stanął kwaterą w mieszkuniu ministra Sturdzy. Wywóz jęczmienia i owsa z Mołdawii do Austryi został zabroniony. (*Koresp. Austr.* potwierdza wiadomość powyższą o przybyciu księcia Namiestnika do Jass, gdzie przeniesioną zostaje główna kwatera armii rosyjskiej).

Missolunghi 14 czerwca. (z *Koresp. Austr.*) Korpusy powstańcze w Epirze zupełnie rozwiązane, tak że wojska tureckie powiększéj części opuściły Artę i mogły były się udać do Tessalii, gdzie powstanie trwa jeszcze. Nic pewnego ztamtąd nie słychać. Hadżi-Petros miał wejść w 6000 ludzi do Trikali. Zirkas miał pobić Abdi-paszę.

O odpowiedzi Rosyi na notę Austryacką z d. 3go b. m., którą Prusy poparły, *Zeit* mówi, że nic przewidzieć nie można, wszelako wnosić można z doniesień z Petersburga nadeszłych, iż Cesarz o tyle przystanie na żądania Austryi i Prus, o ile uznanem będzie oznaczenie linii demarkacyjnéj i zawieszenie broni. W czasie zawieszenia tego mają być rozpoczęte układy z państwami zachodniemi, których celem ma być, aby wraz z ustąpieniem wojsk rosyjskich mocarstwa zachodnie dały rękojmię, iż wyprowadzą wojska swoje i floty z posiadłości tureckich.

(Tymczasem, o ile słyszymy, odpowiedź z Petersburga nadeszła wczoraj do Wiednia i ma być *odmówną*).

Gazeta Szląska donosi bez podania źródła, iż Austrya i Prusy dały już odpowiedź na notę państw niemieckich reprezentowanych w Bambergu. Lubo w tonie umiarkowanym, jest ona wszelako odmówną. Jedną tylko uczyniono w niéj koncesyę i to pod względem formy, iż konwencya austryacko-pruska może być przedłożoną Zgromadzeniu związkowemu, ale wtedy dopiero, skoro każde z państw związkowych pojedynczo oświadczy się za traktatem 20 kwietnia. Korespondent nasz berliński przed kilką już dniami zapowiadał, że nieinaczéj traktat pomieniony przedłożony będzie Bundestagowi, to jest wtedy dopiero, kiedy każde z państw niemieckich oświadczy się osobno za przystąpieniem do niego.

Fremdenblatt podaje, iż otrzymał nadzwyczajną drogą wiadomości z nad Dunaju jak następuje:

Bukareszt 15go czerwca. Przeciw lewemu skrzydłu przekopów rosyjskich, gdzie jen. Schilder kierował robotami oblężniczemi osobiście które od 30go z. m. prowadzone były nieprzerwanie, zrobili Turcy mocną wycieczkę. Czujności pułkownika hr. Oppermanna udało się w d. 13 b. m. o 5éj popołudniu, odeprzeć flankierów nieprzyjacielskich napowrót; poczém jen. Schilder kierował osobiście obroną redut i przytém ciężko raniony został.

Bukareszt 16go czerwca. W téj chwili nadeszła pewna wiadomość, iż trzy brygady tureckie nadchodzące na odsiecz z 40 działami i 6000 jazdy zaczepione 14go przez dywizyę jen. Grottenhielma, pobite zostały. Jedna bygada zdołała rzucić się jeszcze 13go do twierdzy, inne wróciły ku Bałkanowi.

Bukareszt 16go. Klęska Rosyan 13go pod Sylistryą i porażka korpusu odsiecznego tureckiego 14go potwierdza się. Strata z obu stron bardzo ma być wielką. Padło 20 oficerów rosyjskich, 370 żołnierzy i pod oficerów, raniono jednego jenerała, 32 oficerów, 600 niższego stopnia.

Słusznie mówiliśmy wczoraj podając mniemany toast internuncyusza barona Brucka, że fakt ten potrzebuje potwierdzenia. Jakoż dziennik *Journal de Constantinople* z 5go b. m. podaje go całkiem inaczéj. P. baron Bruck, pisze rzeczona gazeta, wniósł toast dla księcia Cambridge, wyrażając szczęście jakiego doznaje „z powodu że widzi księcia w téj stolicy, gdzie przybył osobiście wziąść współudział w usiłowaniach rządów zobowiązanych do zasłonienia nietykalności i niepodległości państwa ottomańskiego.“

Parlamento donosi z Palerma 11go czerwca o wylądowaniu podejrzanych osób w małym porcie sycylijskim Fiume de Nisi, o czém już depesza telegraficzna poprzednio była doniosła. W nocy z 28go na 29ty z. m. policya i wojsko otoczyły dom Pawła Interdonato gdzie się wychodźcy zebrali, ale znalazła silny opór i nieprzerwany ogień z ręcznéj broni sypał się ze wszystkich okien, tak iż żołnierze straciwszy kilku ludzi musieli ustąpić, ale wróciwszy w większéj liczbie aresztowali właściciela i całą jego rodzinę. Na głowy Jana Interdonato, Józefa Scarparia i Franciszka Savenna nałożono cenę tysiaca dukatów. Zresztą ten ostatni nie był w téj wyprawie i przebywa w Malcie. Dwaj drudzy wyjęci z pod prawa są podobno już ocaleni, mimo że rozesłano za nimi liczne pogonie na morze. Fiume de Nisi i Messina ogłoszone w stanie oblężenia.

SPOSTRZEZENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień.	Godzina.	Wys. baromet. w liniach par. przy 0° Reaumura.	Stan ciepła podług Reaumura.	Wilgotność powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru.	Stan nieba.	Zjawiska napowietrzne.	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
20	2	329'''52	+ 22° 2	57 4	wschodni słaby	pogoda z chmurami		+23°5	+13°4
„	10	328 79	+ 17° 0	77 3	„ „	„			
21	6	328 39	+ 15° 5	89 5	„ „	„			

Sobolewski Konstanty, Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. *Antoni Czapliński* zarządzca drukarni.